

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depeesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową i m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY. SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Obchody Kościuszkowskie w Zagłębiu.

OGŁOSZENIE.

Komitet Obchodu Kościuszkowskiego w Sosnowcu przypomina członkom komitetu, iż

plenarne zebranie

odbędzie się w środę dnia 10 b. m. o godz. 7 i pół wieczór na plebanji i prosi członków o bezwarunkowe jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet Obchodu Kościuszkowskiego prosi instytucje i osoby, które otrzymały listy składkowe, o łaskawe wnoszenie funduszków zebranych na ręce skarbnika pana Dobrzeńckiego jeszcze przed upływem prekluzyjnego terminu

Obchód Kościuszkowski.

Będzin dnia 6IX 1917.

Dwa miejscowe komitety prowadzą pracę przygotowawczą każdy na swoją rękę. Czynione próby połączenia obu tych komitetów nie odniosły żadnego skutku.

Na czwartkowym posiedzeniu komitetu Macierzy rozpatrywany był list komisji rady miejskiej, datowany 28 września, treści następującej:

„Z dzisiejszego numeru „Iskry” dowiedzieliśmy się, że W. Panowie postanowili połączyć się z nami, o ile odpowiednio zgłoszenie ze strony żydów nastąpi. Jakkolwiek do żadnej inkryminowanej żydom winy przysnać się nie możemy, a zatem niezwrócenie się do rady miejskiej i instytucji żydowskich ze strony miejscowego koła Macierzy nie możemy usprawiedliwić niepełnionymi winami, jakkolwiek daliśmy ze swej strony już wyraz chęci wspólnej pracy ze wszystkimi instytucjami miejscowymi niezależni od ich przynależności wyznaniowej lub partyjnej,—to jednak ze względu na tak wzniosłą sprawę, jak obchód setnej rocznicy Wielkiego Bo-

hatera Narodowego, gdy powinniśmy wszyscy postarać się, aby obchód ten wypadł jaknajświetniej i pozostawił po sobie jaknajwznioślejsze wspomnienia,—uważamy za stosowne zwrócić się do W. Panów z propozycją wspólnej pracy, aby nie wprowadzać w tak uroczystym dniu rozdziewku.

„Wobec krótkiego terminu i konieczności uniknięcia długich pertraktacji proponujemy wspólne posiedzenie”

Fo dłuższej dyskusji komitet Macierzy postanowił odpowiedzieć:

„Mamy zaszczyt zakomunikować, że komitet obchodu Kościuszkowskiego na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił, co następuje:

„Stosunki, jakie ukształtowały się w Będzinie, nie przemawiają za tym, aby komitet obchodu Kościuszkowskiego połączył się z komisją rady miejskiej dla ustalenia programu tej uroczystości, zwłaszcza, że program obchodu został już ustalony. Ze względów powyższych propozycji W. Panów akceptować nie możemy. Cenimy jednak intencje społeczeństwa żydowskiego uczczenia pamięci drogiego nam Bohatera i z miłą chęcią widzielibyśmy ich zreali-

zowanie w przekonaniu, że przyczyni się ono do uświetnienia uroczystości. Istnienie dwóch komitetów uważamy za niewskazane. Proponujemy przeto, aby te społeczne instytucje, które akces do nas zgłosiłyby pragnęły, delegowały na najbliższe zebranie naszego komitetu po jednym przedstawicielu”.

W ubiegłą sobotę na posiedzeniu komisji rady miejskiej odpowiedź ta została odczytana, poczym na wniosek p. dr. Weinziehera zarządono pięciominutową przerwę, ze względu, że „nad tak zawitym dokumentem, jak ten, trzeba się zastanowić”.

Po przerwie dr. Weinzieher w odpowiedzi przytacza przebieg powstania komisji i stwierdza, że — „rada miejska wyłoniła komisję obchodu, nie jest więc ta komisja instytucją żydowską, bo Rada miejska jest przedstawicielką ogółu miejscowej ludności.

Uważam, że myśmy zostali tutaj bez odpowiedzi, bo zwracano się do instytucji żydowskich. Jednak ten list w stylu dosyć zagadkowym nie jest kategoryczną odmową, gdyż wyłania się z niego dwójaką kwestja: stosunek do rady miejskiej, aż nazbyt widoczny, z którą komitet nic nie chce mieć wspólnego — rada jednak swoje zrobi, — czy to będzie miłe lub niemile niektórym.

Gdyśmy wezwali wszystkie instytucje do współpracy, zgłosiły się tylko — żydowskie i wtedy o żadnym komitecie nie było mowy, nic nie było wiadomo. Możliwe, że istniał już, lecz — konspiracyjnie. Więc teraz, gdyby zwrócono się do instytucji żydowskich, które do do nas wysłały delegatów, te miałyby najślusniejszą rację odpowiedzieć, że żałują bardzo iż w swoim czasie nie zostały zaproszone, gdyż obecnie do

dwóch komitetów należeć nie mogą. Ze strony naszej było wszystko zrobione, co prowadziło do zgody, ze strony zaś przeciwnej wszystko, co prowadziło właśnie do niezgody, do ignorowania rady miejskiej.

O stosunkach pro domo nostra trzeba powiedzieć, że w innej formie wyrażenie to używane jest stale w Zagłębiu, mówi się nawet o stosunkach, które zapanowały od lat dziesięciu w Królestwie Polskim. Czy sądzicie państwo, że jeśli by żydzi wszędzie rzekli się udziału w radach miejskich, czyby ich tam zaproszono? Przejmować się zresztą niema potrzeby. Przywykliśmy od lat wielu do takiego traktowania i musimy to znieść. Jako komitet dostaliśmy odprawę.

Gdyby zaproszono we właściwym czasie te instytucje, które wchodzi w skład naszego komitetu, — nie byłoby zatym naszego komitetu. Dziś jednak to nie jest zaproszenie, to jest łaska, rzucona instytucjom, które pragnęłyby mieć zaszczyt akcesu do komitetu Macierzy.

Piszą nam, że cenią nasze intencje. I my to bardzo cenimy, że oni cenią zamiary żydów. My również postaramy się, by uczcić uroczystości ten dzień. Lecz czy dlatego będzie uroczystej, gdy my tam się zgłosimy? Cel nasz da się w zupełności dobrze wykonać bez akcesu do tamtego komitetu. Przejdźmy do porządku dziennego wobec tego, że list ten nie wymaga odpowiedzi”.

P. Sztokband co do oceny jest zdania, że żydzi sami sobie pracę swą ocenić są w stanie i nie potrzebują „ich” oceny.

P. Nunberg stwierdza, że o połączeniu mowy być nie może, bo cel jest jeden i czy się jedzie przez Iwangród czy Dąbrowę do Warszawy i tak się zajędzie.

Na wniosek więc p. dra W. przyjęto do wiadomości treść listu i — rada przeszła nad nim do porządku dziennego.

Na poprzednim posiedzeniu komisja uchwaliła przemianować Stary Rynek na plac im. Kościuski, lecz wobec przypuszczenia, że komitety się połączą, wstrzymano ostateczną decyzję w tej sprawie. Już zostało wysłane odpowiednie podanie do p. naczelnika powiatu z prośbą o pozwolenie nadania jednej z ulic lub placów imienia Kościuski. Uchwalono zwrócić się także do magistratu o przygotowanie tablic, które po uroczystym posiedzeniu rady w poniedziałek w sali „Corso” mają być przybite na rogach Starego Rynku.

Dr. Wassercwajg jest odmiennego zdania i mając pewność, że do zgody kiedyś dojdzie, proponuje porozumieć się z komitetem Macierzy i tablic nie umieszczać, wywołać to może zgrzyt, tymbardziej, że wiemy, iż ludność chrześcijańska życzy sobie nadać imię jednej z ulic. Na twierdzenie to p. dr. Wassercwajg otrzymał ostrą odprawę od dra Weinziehera, który „żałuje bardzo, że p. Wassercwajg dopiero pierwszy raz przybył [na posiedzenie i nie jest wtajemniczony w przebieg całej sprawy. Słyszeliśmy wszak z ust burmistrza, że z przyczyn zastrzeżeń rejentalnych ulica Sączewska nie może być inaczej nazwana. My musimy brać rzeczy realnie i nie bawić się w przypuszczenia. Placyk, należący do kolei, nie może być również nazwany im. Kościuski Tam, gdzie lud z całej okolicy się zbiera, gdzie robi zakupy, powinny być tablice z imieniem Kościuski. Dla czego niektórym panom chodzi o niezamianowanie Starego Rynku, wiemy doskonale, tam będzie nazwa ta strefniona, bo tam żydzi mieszcząją.

Co do tego, że wywołać może to zgrzyt, — a może powstała myśl w głowie jakiegoś warjata, — jeśli oni umieszczą tablicę nie jest to jeszcze trwałe, możemy ją usunąć jak to już było powiedziane. A więc póm-



TEATR
KINO-OAZA

w Sosnowcu,

Od wtorku 9-go października 1917 r. i dni następane.

Nowość!

Nowość!

ZWYCIĘSTWO SERCA

romans życiowy w 4 aktach z gwiazdą sztuki kinematograficzn.
HENNY PORTEN. w roli głównej.

Sensacja Aktualna. NAD PROGRAM: Sensacja Aktualna.

Krwawy dzień w Szampanji

zdjęcia z natury w 2 części. ilustr. walki na froncie Francuskim, a mianowicie, fotografowane z aeroplanów terenu bojowego.

1) Walka Aeroplanów. 2) Walka artyleryjska. 3) Balony obserwacyjne. 4) Walki w zokopach. 5) Walka na granaty ręczne itd.

Ceny miejsc zwyczajne.

Muzyka powiększona.

Początek punktualnie: w dni powszednie o godzinie 5-ej, w niedzielę i święta o godzinie 3-ej po południu.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek

Nadzwyczajne dodatki odnoszące się do uroczystości Kościuszkowskich.

P. N. nie podejrzewując, ażeby mydło było kradzione tym bardziej, iż ludzi tych z widzenia znał, jako przemytników, zakupił całą ilość towaru, którą z braku czasu na wyszukanie nabywcy odsprzedał znajomemu na Ostrej Górze S.

Kiedy S. udał się z próbka mydła po sklepach, by spieniężyć towar, trafił na poszkodowanego, który zameldował policji, a ta zapas mydła, znajdującego się u S. zabrała, pociągając winnych kupna i sprzedaży kradzionego mydła do odpowiedzialności sądowej.

Pogadanka. W środę dn. 10 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Gospodzie Mieszkańskiej pogadanka na temat „Kościuszko“.

Z kraju.

Postrzelenie przez pomyłkę. W Załkowie, pow. wrocławskim, włościanin Zajczkowski spostrzegł w nocy człowieka około budynków gospodarskich, sądząc że to złodziej, wystrzelił do niego. Okazało się, że był to jego sąsiad Kamiński, który szedł do niego w odwiedziny. Przywieziony do szpitala we Wrocławiu, K. zmarł od rany odniesionej.

Napad bandycki. W Ponia-towie, pow. sierpeckim, bandyci wtargnęli do mieszkania Brechertowej, którą razem z dziećmi steroryzowali, poczym zrabowali 4000 rb. w gotówce, zegarek złoty i srebrny, kosztowności oraz odzież droższą.

Grzyb-olbrzym. W lesie pod Częstochową znalazła pewna włościanka grzyb jadalny nadzwyczajnej wielkości. Mierz/ on w obwodzie główki 50 centymetrów i waży przeszło 10 funtów.

Poświęcenie pomnika w Mogiłach. Ze składek okolicznych włościan i obywateli postawiono pomnik dla poległych w powstaniu 63 roku z grupy Władysława hr. Strojnowskiego we wsi Mogiły pod Bolimowem, w księstwie łowickim. Na uroczystość poświęcenia pomnika przybyło kilka tysięcy osób: ziemian z błońskiego, sochaczewskiego, łowickiego; włościan z Bolimowa, Bartnik, Grabiny, Jesionki, Humina, Woli Szydłowieckiej, Nowej Wsi, Guzowa itd. Przybyła prócz tego procesja z chorągiewami z rektorem klasztoru miedniewickiego, ks. Stanisławem Nowakowskim na czele.

Pomnik z granitu polnego w formie obeliska, zakończony jest krzyżem. U dołu na tablicy marmurowej wyrity napis: „Bohaterom, poległym w 1863 r.“ Pomnik wykonany został według projektu prof. arch. Karola Jankowskiego.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta

Akcja bojowa we Flandrii była wczoraj od południa do wieczora między lasem Houthousta drogą Manin—Ypres znacznie spotęgowana. Silny ogień huraganowy poprzedził angielskie natarcia częściowe, podjęte na niektóre odcinki frontu bojowego. Przygotowane przez przeciwnika oddziały szturmowe nie posunęły się nigdzie naprzód,—nasza akcja obronna powstrzymała je w polu wyrw.

Grupa niem. następcy tronu.

Po obu stronach drogi Laon—Soissons prowadzono walkę działową pomiędzy grzbietem Ailette a płaskowzgórzem na południe od Pargny z wielką gwałtownością. Wieczorem pod Vauxaillon ruszyło naprzód kilka kompanii francuskich. Odparto je ogniem.

Na wschód od Mozy stanowiska nasze oraz teren poza niemi między Samogneux a Bezonvaux znajdowały się pod silnym ogniem. Artylerja nasza powstrzymała natarcie, które francuzi przygotowali na południo-zachód od Beaumont.

Wschodnia widownia wojny.

oraz

Front macedoński.

Zadnych większych operacji bojowych nie było.

Komunikat austriacki

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Nad Seretem na Bukowinie nieprzyjacieli zaatakowali wczoraj, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, stanowiska nasze. Pod Św. Onufrym odparto go za pomocą ognia, a pod Wankouc odrzucony został kontratakem wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich.

Włoska widownia wojny.

W odcinku Monte San Gabriele włosi ograniczyli się wczoraj na atakach częściowych; pozostały one bez wyniku.

Na Costabella oddziały górskie uprowadziły z rowów nieprzyjacielskich 21 bersagliarów.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic nowego.

„Warunki pokojowe“ Anglii.

Londyński „Times“, przecząc wieściom o dalszych próbach pośrednictwa pokojowego Papieża, pisze:

„Mamy nadzieję, że ta wiadomość się nie potwierdzi. Koalicja i Stany Zjednoczone twierdzą, że warunki Papieża są nie do przyjęcia.

Mocarstwa centralne mogą tylko wybierać między dobrowolnym poddaniem się lub klęską. Pośredniej drogi niema. Jutro mogą Niemcy mieć pokój, jeśli uznają, że w wojnie, którą samę wywołały, zostały zwyciężone całkowicie.

Mowy Czernina i Kühlmana nie zmieniają przekonania koalicji, gdyż nie chce ona konferencji i wyjaśnień tam, gdzie są w grze interesy ludzkości i interesy Anglii“.

Sprawa polska na komisji 7-ju.

BERLIN (WAT). Jak dowiaduje się dzisiejszy „Berliner Tageblatt“, komisja „siedmiu“ parlamentu Rzeszy wkrótce znów się zbierze, w celu naradzenia się z kanclerzem Rzeszy i kierowniczymi członkami Rady związkowej co do ostatecznego uregulowania kwestji polskiej i alzacko-lotaryńskiej.

„Lokalanzeiger“ otrzymuje informację, że na wczorajszej naradzie frakcji parlamentarnych postanowiono żądać bezwarunkowo zjawienia się kanclerza Rzeszy na wtorkowym posiedzeniu komisji głównej parlamentu.

Internowanie lotników niemieckich przez Holandję.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: W sprawie zajścia, jakie miało miejsce w dn. 25-ym ubiegł. mies. u ujścia Szeldy, podczas którego to zajścia dwa samoloty niemieckie zatrzymane zostały przez holenderskie siły zbrojne morskie, w celu internowania a lotników, przyczym jeden z lotników niemieckich był ciężko ranny, — dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, w przeciwieństwie do dotychczasowych wiadomości prasy holenderskiej, co następuje:

1) Holenderskie baterje lądowe ostrzeliwały samoloty niemieckie ponad ujściem Szeldy, pomimo, że samoloty by-

najmniej nie pogwałciły neutralnego terytorjum holenderskiego.

2) Jeden z samolotów, który rzekomo wylądował na ziemi holenderskiej, w istocie rzeczy znalazł się po tamtej stronie granicy wskutek siły wyższej. Wobec tego słusznych powodów do internowania go nie było.

3) Poza granicami holenderskimi wód terytorjalnych pewien torpedowiec holenderski ostrzeliwał samolot niemiecki, przyczym lotnik został ciężko ranny, zaś samolot bezprawnie zabrany.

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych wszczęto już konieczne kroki dyplomatyczne pomiędzy rządem niemieckim a holenderskim.

Zamęt w Rosji.

Republika Finlandzka.

HELSINGFORS. Doniesienie P. A. T.: Ogłoszono następujące projekty praw: 1) Projekt proklamowania republiki finlandzkiej; 2) Projekt prawa regulującego stosunki pomiędzy Rosją a Finlandją. Oba projekty będą poddane zbadaniu przez sejm. Projekt drugi będzie po zatym podany pod uchwałę konstytuandy rosyjskiej. Pierwszy projekt opiewa: Władza prawodawcza przysługuje sejmowi i republiki, władza wykonawcza — prezydentowi przy współdziałaniu Rady Państwa. Wprowadza się powszechne prawo wyborcze. Prezydent obejmuje władze 26-go kwietnia. Prezydent w czasach pokojowych stoi na czele finlandzkich sił bojowych. Kwestje dotyczące stosunków z rządem rosyjskim, będą załatwiane przez prezydenta w porozumieniu z Radą ministrów, Tych ostatnich mianuje prezydent. W całym kraju wprowadza się obowiązkową służbę wojskową. Drugi wniosek prawny, do-

tyczący stosunków z Rosją, zawierają punkty następujące. Finlandja pozostaje w połączeniu z Rosją, posiada jednak własną konstytucję, własny rząd i niezależną władzę prawodawczą i wykonawczą. Kwestje pokoju i wojny są dla obu krajów wspólnymi i wzajemnie obowiązującymi. Są one załatwiane według zasadniczych praw państwowych Rosji. Traktaty z państwami obcymi zawierane są przez Rosję, o ile ta nie przeleje swych praw na rząd finlandzki.

Propaganda polityczna w armji.

SZTOKHOLM. (W.A.T.). Rada robotników i żołnierzy powzięła rezolucję, zawierającą żądanie ponownego wprowadzenia natychmiast przez ministra wojny propagandy politycznej w armji i zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkich stronnictw na froncie

Tylko dwa dni!

środa i czwartek

Tylko dwa dni!

W Teatrze Zimowym

Sensacyjny dramat na tle stosunków

Dąbrowskich Kopalń.

Wszystkie miejsca na dole, po 50 fenigów, na górze po 30 fenigów
Najnowszy aparat, niema żadnych drgań nie drażni wzroku. Kino czynne codziennie od 6 godziny! w niedzielę i święta od 2 ej punktualnie.

Zarządzający Jan Zawadzki.

Kto chce zrobić majątek niech przychodzi do K I N A

w Teatrze Zimowym za 50 fen. a markę niech oddaje do banku, a w krótkim czasie dojdzie do majątku.
Kino codziennie od 6-ej godziny. Miejsc 400.

ADMINISTRATOR
JAN ZAWADZKI.

Rewizja traktatów.

SZTOKHOLM. (W.A.T.) Pet. Ag. Tel. donosi:

Na tajnym posiedzeniu parlamentu prowizorycznego Ceretelli oświadczył między innymi, że przy okazji narad przedstawicieli demokracji, przemysłu moskiewskiego i kadetów z rządem, uzyskano obietnicę aprobaty żądania delegatów demokratycznych, co do najenergiczniejszych kroków do zwołania konferencji koalicyjnej w celu rewizji traktatów, przy udziale delegatów demokracji.

Sygnalizowana już formuła charakteru parlamentu prowizorycznego i jego kompetencji przyjęta została 109 głosami przeciwko 84, przy 22 powstrzymujących się od głosowania.

Czcheidze prezesem parlamentu.

SZTOKHOLM. (W.A.T.) Pet. Ag. Tel. donosi:

Parlament prowizoryczny, który przedwczoraj zebrał się w gmachu ratusza, wybrał Czcheidze na przewodniczącego. Prezydium parlamentu składa się z 10 członków, wśród których znajdują się byli ministrowie Aksentjew i Czernow, oraz bolszewicy Trockij i Kamieniew.

Porozumienie w sprawie gabinetu koalicyjnego.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą:

Członkowie rządu prowadzili pod przewodnictwem Kiereńskiego od godz. 5 po południu w piątek do 3 z rana w sobotę narady z przemysłowcami moskiewskimi, delegatami konferencji demokratycznej i dadekami: Osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Rada pięciu.

Najświeższe otrzymane dzienniki rosyjskie poświęcają wiele uwagi ogłoszeniu republiki rosyjskiej i utworzeniu Rady pięciu, składającej się, jak wiadomo, z Kiereńskiego, Tereszczenki, Wierchowskiego, Werderewskiego i Nikitina. Organ kadetów „Russkija Wiedomosti” w numerze z dnia 16-go września pisze na ten temat:

Obywatel rosyjski, próbujący określić co nam gotuje jutro, musi uwagę swoją skupić już nie na jutrze, lecz na bezpośrednio następujących po sobie godzinach lub nawet minutach. To, co uważano za możliwe wczoraj, staje się niedopuszczalnym dzisiaj. To, co cierpienie rano, wypęda wieczór. Prowadzimy życie warte, z nadzwyczajną szybkością zacieramy ślady przeżyć, a ta bystrość przeżyć ze szczególną siłą odbija się na powszechnie interesującej obecnie kwestji organizacji władzy. Jeszcze

wczoraj rano za podstawy nowej władzy uważane było „rozszerzenie fundamentu socjalnego”, na którym opiera się rząd i pozostające w bezpośredniej styczności z takim rozszerzeniem wstępowanie do gabinetu nie przedstawicieli stronnictw, lecz różnych grup społecznych. Jeszcze wczoraj rano uważano ministerjum za zupełnie dobrze zorganizowane, a już wczoraj wieczorem wyszło na jaw, że nie może być żadnej nadziei na ukonstytuowanie się rządu w składzie proponowanym. Przedstawiciele „zorganizowanej demokracji rewolucyjnej” zgodnie wystąpili przeciwko udziałowi w gabinecie członków partji wolności narodowej i zaproszonych osób z bogatych sfer burżuazyjnych. „Rozszerzenie fundamentu socjalnego” w takich warunkach nie mogło dojść do skutku i już niemal urzeczywistniona kombinacja rozpadła się.

Myśl zatrzymała się na utworzeniu dyrektorjatu, Rady pięciu i w chwili pisanego tego artykułu, ta kombinacja zyskała najwięcej szans realizacji. 5 osób bierze na siebie odpowiedzialność za losy państwa rosyjskiego i walkę z wrogiem zewnętrznym, i usunięcie rozłamu wewnętrznego.

Czy uda im się to ciężkie zadanie? Co mógłby wypowiedzieć obywatel rosyjski, jeśli nie najgorętsze życzenia powędzenia, i co może tać się w jego duszy, jeśli nie najcięższe przecucia? Czy dyrektorjat będzie miał tę pełnię władzy,

której dotychczas pozbawiony był Rząd Tymczasowy? Czy odnajdzie on w sobie tę pewność i stanowczość, jakie niezbędne są dla pomyślnej walki z wrogiem dla usunięcia rozkładu gospodarczego, dla prawidłowego postawienia sprawy żywnościowej, — dla rozwiązania tych wszystkich ciężkich pytań, jakie stanęły przed nami z niedoścignioną szybkością? Warunki, wśród których utworzył się dyrektorjat, bynajmniej nie usposabiają do wiary w możliwość uzyskania przez nowych naczelników pełni władzy. Te koła, które obstają za przełaniem całej władzy na Rady delegatów robotniczo-żołnierskich, widocznie zwiększyły się, i jeżeli dyrektorjat utrzyma się nawet przy prawie trzymania steru w swym ręku, to jednak z trudnością będzie miał możliwość kierowania nim na podstawie jedynie swych przekonań i swej władzy. Bezpośredni nacisk grup, które przeszkodziły utworzeniu gabinetu, w tej formie, jaka była proponowana, bynajmniej się nie zmniejszy, o ile nawet nie będzie większym niż dotychczas, a pięciu przedstawicieli dyrektorjatu będzie wykonywać pełnię władzy o tyle, o ile poszczególne grupy pozwolą na to w każdym poszczególnym wypadku. I jakże tu w takich warunkach podnieść zdolność bojową armji? Jak walczyć z wrogiem?

Przyszłość po dawnemu przedstawia się groźnie: „Jutro” gotuje coraz to nowe niespodzianki. (Poczta Pol.)

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwan grodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicą.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy, robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Zginęła pobyt karta wydana przez kopalnię Hr. Renard na imię Franciszek Lis.

Zginęła pobyt karta wydana przez kopalnię Hr. Renard na imię Bonifacy Adamczyk.

Zginęła pobyt karta wydana przez kopalnię Hr. Renard na imię Jan Rejdyk.

Zginęła pobyt karta wydana przez kopalnię Hr. Renard na imię Jan Kołodziej.

Stróżka poszukuje miejsca od 15 go Policyjnego 14.

Zgubino książkę żywnościową kop. „Hr. Renard” Edw. rda Mędwskiego.

Pokoje Kwalerskie do wynajęcia Starososnowiecka 10.

Srebrne i złote przedmioty kupuje i płaci najwyższą cenę Zakład Galwaniczny Goldberg i Kucyński Sosnowiec Przejazd 1.

Stróż potrzebny zaraz. Wiadomość „Iskra”.

Kopje planów z mego biura i wszelkie inne czynności pomiarowe w moim zastępstwie wykonywa p. Józef Gubało, pracownik Tow. Siemens Dęblińska 1 parter. Geometra kl. II W. Malinowski.

Panna lat 20 przyjmie posadę ekspedjentki lub kasjerki w sklepie lub cukierni. Może złożyć kaucję. oferty pisemne proszę składać w Kantorze ogłoszeń, Rudolf Mosse — Będziń.

Do sprzedania okazynie: fortepian, pianino — różne meble Oglądać 12—4 codziennie Dęblińska 1 m. 5.

Technik

Z. Bujakowski

Starososnowiecka 64.

Biuro: Dęblińska 11

przyjmuje i wykonywa sumiennie i szybko powierzane mu roboty ubezpieczeń budowlanych od ognia.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

(posiadająca prawo emisji jednego miljarda marek polskich, gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką),

Centrała w Warszawie, Bielańska 10/12. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57.

otwiera dnia 6 października 1917 roku dalsze Oddziały

w Częstochowie, róg Alei II i ul. Teatralnej,

w Sosnowicach, ul. Warszawska 6.

Oddziały te załatwiać będą następujące czynności bankowe:

Lombardowanie papierów wartościowych,

Dyskonto i inkaso weksli,

Przekazy pieniężne w szczególności do Niemiec i z Niemiec,

Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,

Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów.